

ŚWIADECTWA

Marian TURSKI

Laudacja ocalonego z Zagłady

Nigdy więcej wojny!

Drukujemy poniżej tekst ujmującej laudacji wygłoszonej 25 września 2017 r. w czasie uroczystości wręczenia dr hab. Rafałowi Pankowskiemu przez Rzecznika Praw Obywatelskich dr Adama Bodnara Honorowej Odznaki „Za Zasługi dla Ochrony Praw Człowieka”. Informowaliśmy o tym wyróżnieniu w „RES HUMANA” (nr 6, 2017), teraz, zgodnie z zapowiedzią i dzięki pomocy Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”, mamy możliwość druku wspomnianej laudacji, którą wygłosił red. Marian TURSKI, cudem ocalony z łódzkiego getta i hitlerowskiego obozu w Buchenaldzie, i sprawujący dziś godność przewodniczącego Rady Muzeum Historii Żydów Polskich oraz członkostwo Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej.

Wyjątkowe świadectwo wyjątkowego świadka historii.

Redakcja „RES HUMANA”

W istocie rzeczy powinienem zamilczeć po tym, co mówił Rzecznik. Prawie wszystko powiedział. Pozwolę sobie wobec tego nawiązać do pewnego epizodu sprzed 72 lat. Było to dokładnie osiem dni po oswobodzeniu obozu buchenwaldzkiego. Na zebraniu apelowym zebrali się ci, którzy zostali wyzwoleni. Mnie już tam nie było, ja trzy dni przed wyzwoleniem zostałem włączony, jak większość zresztą, do tak zwanej ewakuacji, która była kolejnym marszem śmierci, który trwał 14 dni, ale nie o tym będzie przecież mowa. A więc 11 kwietnia 1945 roku był wyzwolony Buchenwald i osiem dni później, dziewiętnastego, spotkali się na placu apelowym niesławnej pamięci, byli więźniowie, i to wydarzenie znane jest w historii jako Buchenwalderschwur, czyli Przysięga Buchenwaldzka, a niektórzy nazywają to (znajdziecie to w literaturze) Przysięga Eterbergska, ponieważ Eterberg, to jest takie wzgórze na obrzeżu Weimaru, tam, gdzie zbudowano Buchenwald. Zacytuję fragmenty tego. Za chwileczkę zrozumiecie, dlaczego do tego nawiązuję.

„My, buchenwaldzcy antyfaszyści (to jest takie wolne tłumaczenie z angielskiego), którzy byli mordowani przez bestie faszystowskie i ich pomocników, dzisiaj jesteśmy wolni. Jeżeli coś utrzymało nas przy życiu, to myśl o tym, że będziemy wolni i że dokonamy zemsty. Jedna idea nas inspirowała, trzymała nas przy życiu, to jest zwycięstwo, zwycięstwo, które będzie oznaczało, że zostaną usunięte flagi hitlerowskie, które nadal wiszą (to jest 18 kwietnia 1945 roku, a więc jeszcze nie zakończyła się wojna o Berlin), że mordercy naszych towarzyszy i kolegów nie pozostaną na wolności, że i nasza walka nie ustanie, póki ludzie za to odpowiedzialni i inni nie staną przed sądem, póki nie będą źródła nazizmu i jego korzenie. To, do czego dążymy, to stworzenie nowego świata pokoju, wolności. Ci, którzy jesteście tutaj, podnieście dwa palce. Przysięgam.”

Mój przyjaciel Kazik Nowicki, który brał w tym udział (niestety już nie żyje), Buchenwaldczyk, powiedział mi, że wtedy, po tej przysiędze, ktoś wstał i krzyknął, a wszyscy za nim powtó-

rzyli: „Nigdy więcej! Nigdy więcej wojny, nigdy więcej nazizmu, nigdy więcej zbrodni na Żydach!”. I tak wydawało się przez długi czas i wielu ludziom, że tam właśnie zrodziło się to hasło „Nigdy więcej!”. Aliści – i tutaj muszę siebie samego poprawić – cztery dni temu zwiedzałem jedno z muzeów na zachodzie Europy i odkryłem, że w 1923 roku Käthe Kollwitz namalowała obraz w jej stylu z podpisem „Nigdy więcej wojny”. Więc prawdopodobnie – ponieważ o to wołanie zawołał, z tego co wiem, były komunista niemiecki, który przesiedział wiele lat, Dąbrowszczak, więc prawdopodobnie on to miał chyba w myśli, o czym ja nie wiedziałem. Od tego czasu „Nigdy więcej!”, jak Państwo wiecie, przyjeżdżając do Trebłinki – na pomniku jedyne słowa „Nigdy więcej”. Nie będę ukrywał, że troszeczkę dla mnie wydały się banalne, to nigdy więcej wojny, nigdy więcej nazizmu. W istocie rzeczy „nigdy więcej” ma sens, kiedy ono nie przetwarza się po prostu w slogan. Natomiast wtedy, kiedy ono oznacza nigdy więcej o znaczne podglebie, które rodzi nazizm, jego korzenie, dyskryminację, alienację, nigdy więcej korzeni, nigdy więcej źródeł, z których to wyrasta – to wtedy to ma sens. I teraz już rozumiecie, dlaczego do tego nawiązałem, ponieważ „Nigdy Więcej” prowadzone przez Rafała Pankowskiego, to jest właśnie ruch, pismo, nurt, który odsłania, jak tworzy się, jak powstaje nienawiść do innej orientacji seksualnej, do Cyganów, do Żydów, do imigrantów. W istocie rzeczy to jest to, co jest naprawdę najbardziej dzisiaj potrzebne...

Rafał Pankowski jest wybitnym socjologiem faszyzmu, nurtów faszystowskich. Tutaj posłużę się karteczką, aby odczytać główne tytuły, to jest *Gdzie kończy się patriotyzm? Z dziejów polskich grup faszystowskich 1922-1992*, *Neofaszyzm w Europie Zachodniej: zarys ideologii*, *Rasizm a kultura popularna*, *The populist radical right in Poland: the patriots*. Ja myślę, że zwłaszcza ta ostatnia praca jest takim podsumowaniem jego prac nad prawicą polską, ale on nie ogranicza się do prawicy polskiej. Jeżeli na przykład zastanowimy się nad tym co jest w *Rasizmie a kultura popularnej*, to jest to rozległy przegląd socjologii tworzenia się pewnej ideologii i w Polsce i w innych krajach Europy, takich jak Norwegia, Dania, więc jest to chłodna, obiektywna, próba

analizy to jest ta jedna strona Rafała Pankowskiego. A druga strona, która jest szczególnie może ważna, ale o niej może powiem kiedy zacytuję Rafała, muszę zacytować to, co on cytuję i wtedy wolno mi używać nawet słów niezupełnie przystojnych, ale one mówią również o tym, jak się tworzy mowa nienawiści. Rafał Pankowski cytuję coś tak na pograniczu raperstwa i muzyki. Kiedy omawiał kulturę popularną współczesną kulturą młodzieżową, coś co wydawałoby się nic groźnego, jest tam analiza zjawiska znanego jako narodowo-socjalistyczna black metal. I z niego właśnie chciałbym wyciągnąć coś, co chciałbym mieć jako „rodzynek”. Jest to fragment wiersza pod tytułem *Napalm, terror*. Cytuję:

„Wyparłem się Jezusa Chrystusa,
 Starej, żydowskiej świni!
 Zakłamana religia i niewinne, obłudne spojrzenia
 Bronią parszywej żydowskiej rasy.
 Aryjska duma białych wojowników
 Rozkręci swastykę, której sierpy wypatroszą wroga,
 Zniknie na zawsze pierdolona żydowska rasa!
 Masowe groby, a w każdym z nich
 Setki rozjebanych żydowskich ciał!
 (...) Powstaną getta i będą
 Regularnie bombardowane napalmem
 Holokaust!!!
 Żydowski bóg został rozstrzelany!!!”

I tutaj jest mi to potrzebne dlatego, aby dać komentarz Rafałowi. Teraz cytuję Rafała:

„Można powiedzieć, że popkultura jako swoista technologia przekazywania znaczeń jest u źródeł »neutralna światopoglądowo«. To znaczy, że można poprzez nią przekazywać zarówno

treści wartościowe, dobre i mądre, jak i złe, szkodliwe czy po prostu stanowiące przestępstwo. Narodowosocjalistyczny black metal (NSBM) to odprysk współczesnej kultury popularnej, który w najbardziej odrażający sposób wyraża treści rasistowskie, neonazistowskie. Jako zjawisko z pogranicza subkultury muzycznej i ekstremistycznej polityki narodził się w latach 90. ubiegłego wieku w Norwegii. Dziś do krajów, gdzie rozwinął się najlepiej, należy, niestety, także Polska. Nazistowscy blackmetalowcy wyznają antysemityzm tak skrajny, że gwałtownie odrzucają chrześcijaństwo jako religię żydowską – w przypadku polskim idą tutaj śladem neopogańskiej organizacji z lat 30. znanej jako Zadruga.”

Mowa oczywiście o Zadrudze. I tu chciałbym przejść do drugiej strony Rafała Pankowskiego. Ponieważ być tylko analitykiem, być tylko człowiekiem, który bada społeczeństwo to jest jedna strona. To jest bardzo ważne, zwłaszcza że on wyklada w dobrej uczelni i uczy studentów, którzy poniosą to coś dalej. To jest bardzo ważne, ale chciałbym też powiedzieć, że Rafał Pankowski należy do tych ludzi, takich jak nasz Gospodarz, którzy nie obawiają się publicznie mówić o swoich poglądach. Tomek Pietrasiewicz w Lublinie. kiedy mówi o swoich poglądach, to potem wybijają mu szyby, oblepiają Lublin plakatami „Wanted”. A więc to jest również odwaga cywilna, zwłaszcza, jeśli się jest w zarządzie organizacji takiej jak Futbol Przeciwko Rasizmowi, bo tu się człowiek naraża autentycznym, potencjalnym kryminalistom, przynajmniej takim, gdzie się rodzi również przestępstwo – kibicom.

Dlatego, gdy pytano mnie, czy zgodzę się wygłosić laudację – jest to dla mnie przywilej, ponieważ Rafał Pankowski, co tu dużo mówić, należy do tych, którzy ratują – to jest może patetyczne, ale tak to jest – honor naszego narodu. Jeśli gdzieś jest miejsce na wręczenie takiej nagrody za ratowanie honoru, to jest tutaj.